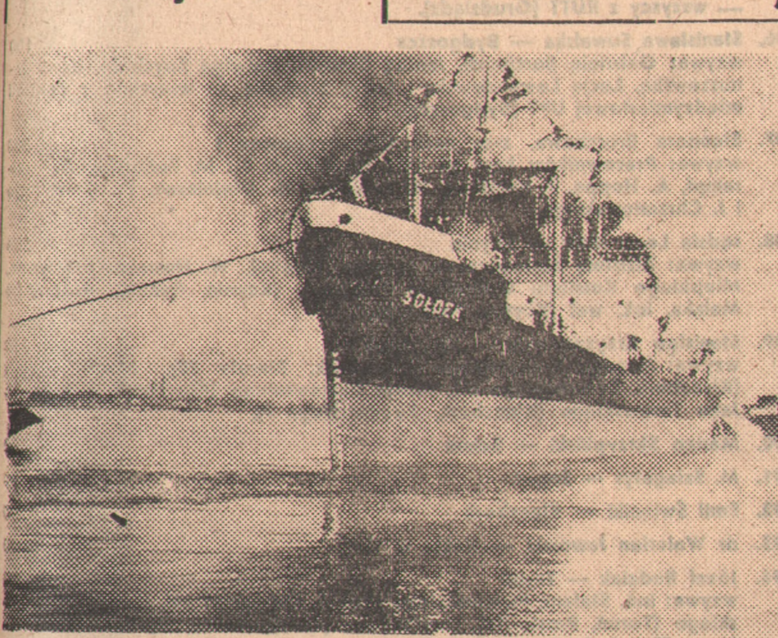
Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Sobota, dnia 1 października 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 270

Pierwszy rejs...



S/s „Sołdek" odbył w dniu 24 września swój pierwszy rejs na przestrzeni 60 mil morskich. Wszystkie próby dały wyniki doskonałe.
(ZSP — Foto Kwiatkowski)

NOTA ZSRR DO RZĄDU JUGOSŁAWII
Radziecko - jugosłowiański pakt przyjaźni przestał istnieć

Zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko, przyjął charge d'affaires Jugosławii w ZSRR i wręczył mu notę o następującym brzmieniu:

„W toku zakończonego 24 września br. w Budapeszcie procesu sądowego nad zdrajcą stanu, szpiegiem Rajkiem i jego wspólnikami, którzy byli równocześnie agentami rządu jugosłowiańskiego — wyszło na jaw, że rząd jugosłowiański już od dłuższego czasu prowadzi niezwykle wrogą, dywersyjną działalność przeciwko Związkowi Radzieckiemu, obłudnie maskowaną kłamliwymi oświadczeniami o „przyjaźni" ze Związkiem Radzieckim.

Proces sądowy w Budapeszcie dowiódł również, że kierownicy rządu jugosłowiańskiego prowadzili i w dalszym ciągu prowadzą swą wrogą i dywersyjną robotę przeciwko Związkowi Radzieckiemu nie tylko ze swej własnej inicjatywy, ale również na bezpośrednie zlecenie zagranicznych kół imperialistycznych. Ujawnione na procesie tym fakty dowiodły dalej, że obecny rząd jugosłowiański znajduje się w stanie zupełnej zależności od zagranicznych kół imperialistycznych i przekształcił się w narzędzie ich agresywnej polityki, co musiało doprowadzić i w rzeczywistości doprowadziło do likwidacji samodzielności i niezależności Republiki Jugosłowiańskiej.

Wszystkie te fakty świadczą o tym, że zawarty w dniu 11 kwietnia 1945 r. układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między ZSRR a Jugosławią został przez obecny rząd jugosłowiański brutalnie podeptany i na strzępy podarty.

Na podstawie wyżej wymienionych okoliczności rząd radziecki oświadcza, że Związek Radziecki odtąd uważa, że jest zwolniony od zobowiązań, wynikających ze wspomnianego układu". (PAP)

Tragiczna śmierć przyjaciela Polski

W KATASTROFIE samolotowej w Meksyku zginął senator Ran Millan. Był on wielkim przyjacielem Polski a ostatnio wchodził w skład meksykańskiego komitetu chopinowskiego.

Wniosek polski o ekstradycje zbrodniarza wojennego Fromma

POLSKA Misja Wojskowa dla spraw zbrodni wojennych w Berlinie wystąpiła do okupacyjnych władz brytyjskich z wnioskiem o ekstradycje pułkownika SS (Standartenfuehrer) — Fromma.

Fromm był kierownikiem SS i policji (Der SS - und Polizeiführer) przy nadprezydencie okręgu białostockiego Erichu Kochu. Zebrane przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce — materiały dowodowe przeciwko Erichowi Kochowi obciążają w równym, jeśli nie większym jeszcze stopniu Fromma, jako bezpośredniego kierownika organu wykonawczego, jakim była SS i policja. Szereg obwieszczeń publicznych o spaleniu całych wsi i wymordowaniu zakładników oraz bezbronnej ludności cywilnej nosi podpis Fromma.

Zmiany personalne w sporcie związkowym

PREZYDIUM Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ uchwaliło przeprowadzenie szeregu zmian personalnych w sporcie związkowym.

Do Zw. RKFiS powołano ob. Boskiego — na stanowisko kierownika wydz. wych. fizycznego i sportu, Machcewicza — na kierownika wydz. ogólno - org., Borkowskiego — na kier. wydz. budowy zaopatrzenia oraz referenta zdrowia — dr Michalskiego.

Jednocześnie powołano na stanowisko sekretarzy zarz. gł. zrzeszeń sportowych: „Związkowca" - Smagałę, „Spójni" - Rylskiego, „Budowlanych" - Opiłowskiego, sekretarzem Rady Kultury Fizycznej Warsz. Rady Zw. Za... został - Alluchna, na miejsce Smentka, który przeszedł do prac w ZRKF i S.

Nowy rok akademicki

Nowy rok szkolny, który rozpoczął się 1 września br. określiliśmy swego czasu jako rok nowych wielkich zadań zarówno dla młodzieży jak i nauczycielstwa. Odnosiło się to do szkolnictwa podstawowego i średniego, ale nie inaczej można nazwać i rozpoczynający się właśnie nowy rok akademicki. Również i szkolnictwo wyższe bowiem staje na starcie do nowych poważnych zadań. Ze względu jednak na specyficzną strukturę szkolnictwa akademickiego zadania te przypadną do wykonania przede wszystkim samej młodzieży akademickiej, dla której wyższa uczelnia ma być przecież nie tylko źródłem wiedzy, ale również szkołą pracy społecznj. Rzecz jasna, że w pracy tej spotka młodzież akademicka całkowitą życzliwość i poparcie czynników odpowiedzialnych za właściwy kierunek kształceniowy i wychowawczy na wyższych uczelniach ale — jak już powiedzieliśmy — główny ciężar zobowiązań, jakie przyjmuje każdy młody człowiek zapisując się na wyższą uczelnię w zamiarze zasilenia szeregów przodującej w społeczeństwie inteligencji — spada na barki samych studentów, na barki społeczności akademickiej.

Uczelnie akademickie w nowych powojennych warunkach zmieniły już w dużym stopniu swój charakter. Ze szkół elitarnych coraz bardziej przekształcają się w szkoły demokratyczne, dostępne dla młodzieży wszystkich warstw społeczeństwa. Tzw. rok wstępny na wyższych uczelniach pozwala przygotować się do studiów uniwersyteckich młodzieży robotniczej i chłopskiej, nie posiadającej dokumentów kwalifikujących od razu do studiów akademickich. Zwiększająca się z roku na rok liczba stypendiów również korzystnie wpływa na udostępnienie wyższych uczelni młodzieży niezamożnej. Dziś ze stypendiów korzysta 30 tys. studentów w stosunku do 5 tys. stypendystów sprzed wojny. Dla młodzieży akademickiej stoi do dyspozycji 12 tys. miejsc w domach akademickich. Cyfra ta wzrośnie jeszcze w bież. roku do 17 tys. miejsc. Wzrośnie również liczba studentów korzystających z bezpłatnych i ulgowych posiłków i stołówek, które ułatwiają obecnie bytowanie 40 tys. młodzieży akademickiej. Dalsze rozszerzenie pomocy materialnej dla studiującej młodzieży — to naczelne zadanie, jakie postawiła sobie Federacja Polskich Organizacji Studenckich, skupiająca wszystkie Bratnie Pomoce, koła naukowe i akademickie związki sportowe. Wykonanie tego zadania pozwoli na udostępnienie wyższych uczelni w jeszcze większym stopniu młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Młodzież ta stanowiła w roku akademickim 1946/47 na I roku studiów zaledwie 18 proc. ogółu studiujących, cyfra ta jednak wzrastała systematycznie i w r. 1948/49 wynosiła już 49,4 proc. Federacja Polskich Organizacji Studenckich, koordynując prace zgrupowanych w niej organizacji ogólnostudenckich postawiła sobie również za zadanie oddziaływanie ideologiczne na młodzież akademicką. W pracy tej głównym filarem FPOS będzie niewątpliwie ZAMP. Naczelnym hasłem ZAMP'owców na bieżący rok akademicki jest poprawa postępów w nauce. ZAMP położy specjalny nacisk na walkę o postępowa treść nauki, będzie także rozwijał pracę społeczna studentów mającą na celu ściślejsze powiązanie młodzieży akademickiej

(C. d. na str. 2)

Wieś polska w walce o pokój

MIĘDZYNARODOWY Dzień Walki o Pokój obchodzony będzie również uroczyście na wsi. W dniu tym szerokie rzesze mało- i średniorolnych chłopów i robotników rolnych oraz kobiet i młodzieży wiejskiej, manifestować będą swoja niezłomną wolę utrzymania trwałego pokoju na świecie.

Przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój są już na wsi na ukończeniu. W całym kraju powołano wiejskie komitety obrońców pokoju, które organizuje wiece w poszczególnych gminach i gromadach.

Dla zamanifestowania i dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego w dniu 2 października wyjadą na wieś liczne ekipy robotników, zaś do miast udadzą się liczne delegacje chłopskie.

Dewaluacja marki zach. niemieckiej weszła w życie

DEWALUACJA marki zachodnio niemieckiej, w myśl decyzji trzech wysokich komisarzy alianckich wchodzi w życie z mocą wsteczna od 19 września br., to jest od daty dewaluacji funta szterlinga.

Sprawa grecka na porządku obrad ONZ

KOMISJA Polityczna 52 głosami przeciwko 1 (Chiny kuomintangowskie) i przy 3 wstrzymujących się przyjęła wniosek belgijski, przewidujący następującą kolejność rozpatrywania spraw figurujących na porządku dziennym: 1) sprawa grecka; 2) byłe kolonie włoskie; 3) propozycje radzieckie w sprawie utrwalenia pokoju; 4) Palestyna; 5) Indonezja; 6) sprawozdanie Rady Bezpieczeństwa.

W dyskusji nad sprawą grecką zabrał m. in. głos delegat Polski dr Suchy, który wezwał komisję do zwrócenia się z apelem do reżimu ateńskiego o niezwłoczne położenie kresu terrorowi politycznemu i egzekucjom patriotów greckich.

Przedstawiciel brytyjski Mac Neil usiłował obalić wniosek Polski, twierdząc, że uchwalenie proponowanego apelu „utrudniłoby powodzenie rozmów pojednawczych". Mac Neil starał się obłudnie dowieść, że zwrócenie się do reżimu ateńskiego z apelem o wstrzymanie egzekucji byłoby sprzeczne z art. 2 Karty ONZ i stanowiłoby „mieszanie się w sprawy wewnętrzne innego państwa".

Na to niesłychane stanowisko odpowiedział min. Wyszyński, podkreślając, że wniosek Polski jest tylko apelem o przestrzeganie przez reżim ateński zasad humanitarnych.

Następnie całą obłudę oświadczenia przedstawiciela W. Brytanii zdemaskował delegat ukraiński — Manuilski, podkreślając, że W. Brytania przypomina sobie o art. 2 Karty tylko w sprawach, które jej są niewygodne.

P wypowiedziach szeregu innych delegatów — większością głosów przyjęto wniosek brytyjski w sprawie odroczenia dyskusji na ten temat.

Druga konferencja 4 ministrów

W NOWYM JORKU odbyło się drugie posiedzenie ministrów spr. zagr. czterech mocarstw, poświęcone sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Po 5-godzinnych obradach wydano komunikat który stwierdza, że kontynuowano omawianie spraw związanych z traktatem. Dyskusji na ten temat jeszcze nie zakończono.

STAN POGODY

RANO w całym kraju mgły lub zamglenia w ciągu dnia w dzielnicach północnych i wschodnich chmurno. Na pozostałym obszarze dość pogodnie. Temperatura od 16 do 20 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych lub cisza.

Wywiad min. Skrzeszewskiego o przemianach na wyższych uczelniach

W ZWIĄZKU z rozpoczynającym się rokiem akademickim, min. oświaty dr Skrzeszewski udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP. W wywiadzie tym minister omówił postępy demokratyzacji na wyższych uczelniach podkreślając, iż uczeni polscy coraz głębiej rozumieją sens światowej walki o pokój i przemian społeczno - politycznych oraz rolę nauki w budowaniu podstaw socjalizmu w Polsce. Mówiąc o zadaniach przyspieszenia procesu włączenia szkolnictwa wyższego do budownictwa socjalistycznego, minister wskazał iż przeobrażenia ideologiczne zachodzące na wyższych uczelniach oraz zmieniający się skład socjalny młodzieży świadczą o tym, że powstają tam warunki, umożliwiające podjęcie ofensywy, która pozwoli na powiązanie najbardziej nawet opóźniających się w rozwoju dyscyplin z socjalistycznym budownictwem.

Kiedy wybory w Anglii?

W LONDYŃSKICH kołach politycznych omawiana jest żywo spraw daty wyborów do parlamentu. Krążą najrozmaitsze pogłoski. Partia konserwatywna czyni przygotowania do wyborów w listopadzie. Jest to data wymieniana w komentarzach waszyngtońskich.

Kierownictwo Partii Pracy nie powzięło jeszcze żadnej decyzji. Odroczenie wyborów do roku przyszłego może być dla Partii Pracy niebezpieczne, gdyż za parę miesięcy okażą się w pełni fatalne skutki dewaluacji i układu waszyngtońskiego.

USA już nie będą mogły ignorować radzieckich propozycji pokojowych

Prasa całego świata pod wrażeniem komunikatu TASS'a

Komunikat Agencji TASS w sprawie broni atomowej w dalszym ciągu szeroko komentowany jest przez prasę całego świata, która w pierwszym rzędzie podkreśla wzrost szans na utrwalenie pokoju.

Angielski „Times" pisze w artykule wstępnym, że wiadomość, iż Związek Radziecki posiada, tak samo jak Stany Zjednoczone, bombę atomową, powinna skłonić Zgromadzenie ONZ do zajęcia się ze zdwojoną energią sprawą kontroli nad produkcją energii atomowej. Propozycje radzieckie o konieczności ogłoszenia zakazu używania broni atomowej — pisze „Times" — dają możność ponownego omówienia tej sprawy. Należałoby spróbować raz jeszcze znaleźć jakąś metodę ustanowienia kontroli nad pr.dukcją energii atomowej.

Włoski dziennik „Stampa" stwierdza w artykule wstępnym, że oświadczenie Trumana o eksplozji atomowej w ZSRR miało na celu „wywarcie nacisku na tych kongresmanów, którzy nie chcą głosować za przyznaniem dalszych kredytów na zbrojenia amerykańskie".

W artykule wstępnym holenderski „Ny Dag" pisze: Amerykańscy królowie dolara wyobrażali sobie, że posiadają monopol na bombę atomową i chcieli wykorzystać energię atomową dla zdławienia socjalizmu i zapewnienia sobie panowania nad światem. St. Zjednoczone odrzuciły propozycję radziecką w sprawie zakazu broni atomowej i wysunęły własną propozycję zmierzającą do zapewnienia im panowania nad światem. Przez cały czas prasa amerykańska i prasa quislingów amerykańskich w Szwecji rozpisywała się o militarnej przewadze Stanów Zjednoczonych.

Grożąc bombą atomową rząd amerykański prowadził wobec innych narodów politykę prawdziwego szantażu. Oświadczenie ministra Wyszyńskiego i komunikat agencji TASS są radosną wieścią dla wszystkich ludzi, pragnących utrwalenia powszechnego pokoju.

Inny dziennik holenderski „Nieuwe van de Dag" stwierdza w artykule wstępnym, że należy uznać wszystko, by ogłoszony został zakaz używania bomby atomowej i by w ten sposób pokój został zabezpieczony.

Hinduski dziennik „Indian News Chronicle" zauważa, że szanse są obecnie większe na zawarcie paktu dla zabezpieczenia pokoju między wielkimi mocarstwami, ponieważ Stany Zjednoczone nie będą już mogły ignorować pokojowych propozycji radzieckich, jak czyniły to dotychczas.

Nowe żłóbki i świetlice

otrzyma przemysł ciężki w planie 6-letnim

Plan 6-letni przemysłu ciężkiego w zakresie akcji socjalnej przewiduje przeprowadzenie bardzo poważnych inwestycji mających na celu zwiększenie opieki nad matką i dzieckiem, stworzenie robotnikom możliwości kulturalnego spędzania czasu poza godzinami pracy itp.

M. in. w ciągu trwania planu 6-letniego uruchomionych zostanie ponad 100 nowych żłobków przy poszczególnych zakładach przemysłu ciężkiego. Liczba stacji opieki nad matką i dzieckiem wzrośnie prawie trzykrotnie w ostatnim roku planu. Uruchomionych będzie poza tym około 1000 nowych kolonii i półkolonii letnich. Wzrośnie również liczba świetlic dziecięcych.

Z funduszów akcji socjalnej uruchomionych zostanie 5 prewentoriów w uzdrowiskach. W prewentoriach tych, których łączna liczba wyniesie w 1955 r. — 22, przebywać będą na okresowych kuracjach robotnicy, którzy ze względu na charakter wykonywanej pracy potrzebują specjalnie kuracji klimatycznej.

Nowy rok akademicki

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

z masami pracującymi i z ogółem pracującej i uczącej się młodzieży. ZAMP pragnie w nowym roku akademickim zastosować na szeroką skalę formy zbiorowego uczenia się, gdyż zespołowe przygotowanie się do egzaminów — jak to wykazały doświadczenia — dają o wiele lepsze rezultaty niż przygotowania indywidualne.

Tak więc cała młodzież akademicka i zrzeszające ją organizacje studenckie stają w nowym roku akademickim wobec nakazu mobilizacji sił do walki o powiązanie wszystkich dziedzin nauki z potrzebami współczesnego życia naszego społeczeństwa. Dzięki pomocy państwa i społeczeństwa na wyższych uczelniach stworzone zostały warunki sprzyjające kształceniu się i rozwojowi młodych kadr inteligencji ludowej. Wysiłki samych studentów i ich własnych organizacji winny całą młodzież akademicką połączyć w wytężonej pracy i nauce dla pokoju i lepszego jutra narodu.

2.600-ny statek w Szczecinie

DO Szczecina przybył szwedzki motorowiec „Nathalia". Jest to 2600-ny statek jaki zawinął od początku roku bieżącego do portu szczecińskiego.

Krajowa narada młodzieży

POD HASŁEM „cała młodzież polska jednoczy się w walce o pokój i w pracy dla Ojczyzny" — obradować będzie w stolicy dnia 1. 10. br. Krajowa Konferencja młodych patriotów-bojowników o pokój.

W obradach wezmą m. in. udział delegaci młodzieży z całego kraju, ZMP-owcy, junacy „Służba Polsce" i harcerze. Na konferencji reprezentowana będzie młodzież niezorganizowana i katolicka oraz ZAMP-owcy, studenci zorganizowani w FPOS, młodzi naukowcy i przodownicy pracy. Ponadto przybędą członkowie władz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i liczne delegacje młodzieży z zagranicy.

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
485.	Jerzy Jakóbczyński — DOPiT Gdańsk	500	wzywa: Fr. Pokornego, Czesława Grzybowskiego, Jana Święszkowskiego — wszyscy z RUTT (Grudziądz).
486.	Stanisława Suwalska — Bydgoszcz	100	wzywa: Gabrielę Burchardt, Janinę Chłopik, Jadwigę Knychałę, Irenę Januszewską, Łucję Lewandowską i Łucję Zielińską — wszystkie z centrali międzymiastowej UPT (Bydgoszcz).
487.	Eleonora Broschowa, z-ca nacz. UPT Bydgoszcz 1	300	wzywa: Pracowników kasy gł. UPT (Bydgoszcz 1): M. Pokorską, A. Herrampf, A. Hoppe, P. Barajową, H. Powalisz, H. Olejniczak, Fr. Górskiego i J. Chrzanowskiego.
488.	sędzia Leon Maik — Kcynia	500	wzywa: Elżbietę Złotowiczową (Kcynia, Libelta), W. Nowaka, przewodn. Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy (Kcynia, Rynek), Antoniego Malaka, lek. wet (Kcynia, Poznańska).
489.	Stanisław Krzyżanowski — Kluczbork	250	wzywa: Jerzego Baczyńskiego (Kluczbork, Bieruta 10), Józefa Bujaka (Kluczbork, Żymierskiego 21), Józefa Dzikowskiego (Kluczbork, Bieruta 7), Jana Turowskiego (Kluczbork, Żymierskiego 7).
490.	Marian Skrzypiński — Szlum	200	
491.	M. Szlagatys — Sopot	500	
492.	Emil Święcicki — Kluczbork	300	
493.	dr Walerian Jaworski — Nakło n. Not.	1.000	
494.	Józef Budziak — Toruń	1.000	wzywa: inż. Stefana Piotrowskiego (Toruń, Kościuszki 25), Józefa Gorczyńskiego (Toruń, Prosta 19), Piotra Żaka (Toruń, Prosta 30), Jana Czarneckiego (Toruń, Łazienna 2), Feliksa Białożyńskiego (Toruń, Chełmińska 1), Jana Korala (Toruń, Św. Ducha 14), Floriana Klimkiewicza (Toruń, Chełmińska 20), Feliksa Ligmanowskiego (Toruń, Chełmińska 15), Leona Mroczkowskiego (Toruń, Chełmińska 13), Jana Baranowskiego (Toruń, Franciszkańska 16), Anastazję Woźniewską (Toruń, Chełmińska 20), Pawła Rezmera, (Toruń, Rynek Staromiejski 29).
495.	Stanisław Korytko, st. Cechu Szewców i Cholewkarzy, Brodnica	500	wzywa: Bol. Goszkowskiego (Brodnica, Sienkiewicza 5), Bron. Goszkowskiego (Brodnica, Kościelna 2), St. Guzowskiego (Brodnica, Przykop 39), Fr. Jankowskiego (Brodnica, Kamionka 15), Fr. Jankowskiego (Brodnica, Mostowa), Teodora Kryjewskiego (Brodnica, Kamionka 6)), Jana Mliczewskiego (Brodnica, Przykop 61), Eug. Modrzejewskiego (Brodnica, Przykop 33), Edmunda Seweryńskiego (Brodnica, Wodna 19)), Ignacego Morellę (Brodnica, Litewska 25), Hermana Nassę (Brodnica, 18 Stycznia), Michała Obarę (Brodnica, Mostowa 10), Bernarda Piątkowskiego (Brodnica, Strzelecka 5), Antoniego Skolmowskiego (Brodnica, Rynek 23), Konstantego Suchockiego (Brodnica, Mostowa 1 — Spółdz. Pracy „Skorobut"), Bernarda Tęgowskiego (Brodnica, Mostowa 1 — Spółdz. Pracy „Skorobut"), Wacława Warlikowskiego (Brodnica, Stary Plac Szkolny), Antoniego Wojciechowskiego (Brodnica, Piaski 4), Czesława Wiśniewskiego (Brodnica, Przykop 4), Maksymiliana Załuszniewskiego (Brodnica, ul. Przykop 7).

Portier KLUBU MAŃKUTÓW

TADEUSZ KRASZEWSKI

69

— Mimo woli moje podejrzenia skierowały się na Gwiżdża. Dodaję jeszcze do tego Wiktorze fakt, że Kwita niby przypadkiem znajduje się na miejscu śledztwa i znajduje... guzik od twojego płaszcza przy łóżku zamordowanego. Miałem poważne wątpliwości, czy guzik ten leżał tam istotnie przed jego przyjściem. Bo nikt z nas nie patrzył mu na ręce, gdy wydobywał guzik spod dywanika. Później okazało się, że niesłusznie podejrzewałem Kwitę o taką przewrotność, i że guzik stał się wypadkowo jedną z ważniejszych nici śledztwa.

— Nawiasem mówiąc nie jestem dotąd pewien, czy Wiktor sam urwał i zgubił guzik w czasie wizyty u Mazurka poprzedniego dnia, czy też zrobił to morderca „wypożyczywszy" sobie płaszcz. W każdym bądź razie drobiazg ten naprowadził mnie na dobrą drogę.

— Ale w całości rozumowania coś mi się nie zgadzało. Zakładając, że Gwiżdż popełnił morderstwo, trzebaby przede wszystkim znaleźć jakiś istotny do tego powód. A powtóre — udowodnić, że choroba, przykuwająca go do fotela jest komedią. Mógł się coprawda posłużyć Kwitą jako narzędziem, ale... czułem, że należy szukać dalej. Nie mając zupełne pewności, czy papiery zostały mimo wszystko skradzione, wpadliśmy wspólnie z Gwiżdżem zresztą i Kwitą na myśl, że ukrył je stary pan Liczyński. Pojechaliśmy więc znów z Wiktorem do Kunowa. Ale pan X. uprzedził nas znowu. Kilka godzin przed naszym przyjazdem dokonał najazdu na fabrykę i na ten raz z całą pewnością zrabował papiery wynalazku.

— Więc jednak papiery zostały zrabowane?! — zawołał Liczyński.

K : zdziwieniu obecnych w okrzyku tym nie było jednak akcentów rozpaczy.

Żylasty skinął głową.

— Wtedy to panna Elżbieta i Wiktor wyruszyli na poszukiwania, aby zawiadomić pana o kradzieży. Ja zamieszkałem w mieszkaniu Wiktora, mając mocne przeświadczenie, że tutaj znajduje się klucz do rozwiązania wielu zagadek. Przede wszystkim wydawała mi się podejrzana łatwość, z jaką ktoś, przypuszczalnie ów pan X. operował w tym mieszkaniu. Dwie rewizje w ciągu jednego wieczoru. Następnie tajemniczy sposób znalezienia się panny Elżuni po owym porwaniu.

— A więc było i porwanie Elżuni? — nie mógł powstrzymać Liczyński cisnącego się na usta pytania.

— Tak! — z dumą w głosie oświadczyła Elżunia. Jako pamiątka została mi bardzo ładna piżama.

— Tak — przerwał jej krótko Żylasty — wrócimy jeszcze do tego. Byłem pewny, że mieszkanie ma drugie, sekretne jakieś wejście, o którym nie wie nic Wiktor. Po jego wyjeździe zacząłem więc szukać... i znalazłem. Zanim jednak wyruszyłem w odkrywczą podróż, aby odkryć dokąd prowadzi — zabezpieczyłem sobie tyły. Umówiłem się z porucznikiem milicji, Jurkiem, że jeśli nie zatelefonuję do godziny jedenastej, przybędzie on w liczniejszym towarzystwie do mieszkania Wiktora. U kresu wędrówki, to znaczy na końcu korytarza, wiodącego między tymi starymi murami — w których nawiasem mówiąc możnaby z powodzeniem schować chyba pół ulicy — trafiłem znów do sekretnych drzwi i... wszedłem od tyłu do mieszkania Gwiżdża.

— Przyznam się, że byłem wtedy w poważnej rozterce myślowej. Postanowiłem zagrać w otwarte karty. Wyłożyłem mu punkt po punkcie swoje podejrzenia. Miałem pełne podstawy do tego, aby oskarżyć go przed milicją i domagać się aresztowania. Jego i Kwity. Oni to mogli wchodzić do mieszkania Wiktora, kiedy chcieli. Mogli plądrować po nim w poszukiwaniu papierów. Mogli porwać pannę Elżbietę, a później przenieść ją uśpioną wprost do sypialni, aranżując przed tym telefony, wywabiające nas z domu. Jeden z nich wreszcie mógł zabrać w nocy płaszcz Wiktora, aby w nim dokonać morderstwa i na niewinnego rzucić podejrzenie.

— Wszystko w porządku, redaktorze — oświadczył mi na to spokojnie Gwiżdż — Ale... primo, ja naprawdę jestem ubezwładniony i przykuty do fotela. Chociaż w sensacyjnej powieści, to byłby bardzo wdzięczny motyw — zbrodniarz, udający sparaliżowanego starca. I secundo: nie ma motywu tych wszystkich zbrodni. Przecież Mazurek dla mnie i z mojego polecenia zarówno przechowywał depozyt Klubu Mańkutów, jak opiekował się papierami Liczyńskiego. Po co miałbym popełniać rabunek i morderstwo? Przyznam — mówił dalej — iż miałbym powody do napadu na starego Liczyńskiego — poprostu wykradzenie papierów celem lepszego ich zabezpieczenia. Ale — nie rozporządzam takimi środkami ,jakimi został wykonany napad.

— Wywody Gwiżdża przekonały mnie. Postanowiliśmy wspólnie prowadzić dalsze poszukiwania.

W tej chwili opowiadanie Żylastego przerwał dzwonek u drzwi wejściowych. Gulden poszedł otworzyć. Przed drzwiami stał Kwita.

— Przychodzę z polecenia redaktora Żylastego — oświadczył ze zwykłą sobie niepewną, jakby skonsternowaną miną.

Gulden, trochę zdziwiony, wprowadził go do pokoju.

— Prosiłem pana Kwitę, aby przyszedł tu pomóc nam w opiece nad inżynierem, wyjaśnił Żylasty — A więc, pan kładzie się z powrotem do łóżka, panie inżynierze.

XV.

Żylasty miał jednak w sobie jakieś dyktatorskie talenty. Potrafił narzucić swoją wolę i skłonić ludzi do postępowania według ułożonego planu. Nie uległ prośbom i przekonywaniom Elżuni która próbowała jeszcze protestować przeciw wyłączeniu jej z przewidywanych wypadków tego wieczoru. W pewnym momencie zadysponował energicznie.

— Teraz, Wiktorze, odwieź panią do mojego mieszkania. Gospodyni jest uprzedzona i wszystko przygotowane. Gdyby pani nie mogła usnąć, ma pani do dyspozycji moją bibliotekę. Nieduża, ale jest tam sporo ostatnich nowości. Ty. Wiktorze, staraj się wrócić tu przed ósmą. Na razie my z panem Kwitą będziemy zabawiać się w pielęgniarki inżyniera.

Blaski i cienie stolicy Wielkopolski

Wywiad „IKP“ z wiceprezydentem Klausem

Sprawy Poznania, miasta, które tempem odbudowy i rozbudowy ustępuje jedynie Warszawie — są sprawami, interesującymi bezwątpienia ogół naszego społeczeństwa. Pragnąc więc zasięgnąć informacji u samych źródeł, specjalny wysłannik naszego pisma zwrócił się do wiceprezydenta stoł. miasta Poznania, p. Franciszka Klausego z prośbą o podzielenie się z naszymi Czytelnikami tym wszystkim, co interesuje obecnie pierwszą stolicę Polski.



— Miasto nasze rozrasta się w szybkim tempie — mówi prez. Klause — a nie mogąc pomieścić się w dawnych granicach, rozpoczeliśmy ekspansję na wschód, na prawy brzeg Warty. Dzielnica ta zabudowana jest obecnie bezplanowo i chaotycznie. Zmienimy to. Przeniesiony tam zostanie cały nasz przemysł oraz wybudowane będą wielkie bloki mieszkalne dla ludności robotniczej. Będzie to wzorowa, ogromna dzielnica, wyposażona w zieleńce, parki, teatry, kina, boiska sportowe i szkoły. Plany już mamy zatwierdzone i obecnie przystępujemy do realizacji tego gigantycznego naprawdę projektu.

Czym został spowodowany projekt budowy kolektora ?

— Koniecznością dania mieszkańcom nowej dzielnicy idealnych warunków higienicznych. Zanim przystąpimy do budowy mieszkań, chcemy cały teren skanalizować. Poznań bowiem należy do tych nielicznych miast, które zanim przystąpią do budowy myślą o warunkach higienicznych i zdrowotnych przyszłych mieszkańców nowobudowanej dzielnicy. Znaczenie budowy kolektora, którego koszt wyniesie ok. 2 miliardów zł. docenia należycie państwo i przy jego pomocy wydaje nam się, że zakończymy budowę w ramach planu 6-letniego. Obecnie prace są w pełnym biegu. Prowadzi je PPB.

— Drugą, poważną inwestycją jest budowa jeziora Maltańskiego !

— Tak. Sztuczne jezioro Maltańskie pomyślane jest jako płuca robotniczej dzielnicy. Otoczą je parki, zieleńce i ogrody. Tam poznański świat pracy spędzać będzie chwile, wolne od zajęć.

— Jak wygląda sprawa mieszkaniowa !

— Sprawa ta, to jedna z największych bolączek Poznania. Daje się u nas odczuć dotkliwy brak mieszkań. Staramy się jednak, jak możemy, by zwiększyć ilość izb. Miasto buduje obecnie kilka wielkich bloków mieszkalnych, a z pomocą przyszedł nam ZOR, wznosząc całe osiedla dla ludności robotniczej. I chociaż jestem przekonany, że za jakieś 10 lat ludność Poznania wzrośnie do pokaźnej cyfry 500 tys. mieszkańców, to wierze, iż w owym okresie problem mieszkaniowy przestanie już istnieć. Z roku na rok bowiem wzrasta ilość budowanych domów i ilość ta wzrastać będzie, aż do dnia, gdy każdy człowiek pracujący mieć będzie dla siebie i dla swej rodziny wygodne i obszerne mieszkanie.

— Sprawa, która interesuje całą chyba Polskę, jest odbudowa słynnego Starego Ratusza. Czy mógłby Pan Prezydent powiedzieć, jak ona wygląda w chwili obecnej !

— Roboty trwają. Cały budynek został zabezpieczony, zrekonstruowaliśmy już jego górną część. Szybkie zakończenie tych prac, które są związane ściśle z odbudową Starego Rynku, wymaga jednak ogromnych wkładów, dlatego też Zarząd Miejski czyni obecnie starania u władz państwowych o przyznanie n pewnych kredytów. Dodać muszę, że odbudowa Starego Ratusza ma dla całego Poznania bardzo duże znaczenie. Ratusz, to dla nas to samo, co Zamek Królewski dla mieszkańców Stolicy, lub Wawel dla Krakowa.

— A komunikacja !

— Komunikacja miejska funkcjonuje sprawnie i nie sądzę, by mieszkańcy Poznania byli z niej zadowoleni. W każdym jednak razie w najbliższej przyszłości sieć komunikacji miejskiej zostanie znacznie poszerzona.

— Z zagadnieniem tym związana jest ściśle odbudowa mostów. Co robi się w tym kierunku !

— Obecnie sytuacja nie jest najlepsza, gdyż właściwie to posiadamy tylko most Chwaliszewski. Już jednak w rb. ukończy się most Rocha, a w roku przyszłym odda się do użytku nowy most Królowej Jadwigi. Pozatem plan 6-letni przewiduje budowę dwóch dalszych mostów: Odrodzenia i Północnego. Dochodzą dwa mosty na Cybinie: Cybiński i Chrobrego.

— Reasumując to wszystko, można wierzyć, że za parę lat Poznań nietylko, że wyleczy swe rany, lecz również rozrośnie się znacznie i wyjdzie daleko poza zasięg dawnych rogatek !

— Bez wątpienia. Poznań, miasto **o tak pięknej przeszłości, ma przed sobą wspaniałe możliwości rozwojowe, o których wiem, że w pełni zostaną wykorzystane. Nie mógłbym tak mówić, gdybym nie znał jego mieszkańców, ludzi pracowitych, solidnych, rozumiejących dobrze, że ich własny los zależy w niemałym stopniu od sytuacji, w jakiej znajduje się miasto.**

Wywiad przeprowadził

Jot.

Wieści ze STOLICY

Warszawska jesień

Warszawa, we wrześniu.

Peryferie wielkiej Warszawy pachną wilgocią rżysk. Mazowiecką ziemię ogarnęła już złota jesień i jesień idzie ku miastu falą brunatnych pól. Brzmi to poetycznie, ale w rynsztokach miejskich leżą liście kasztanów, a złota i szara reneta dekoruje wystawy sklepów. Dekoruje w niebywałej ilości. Warszawa pachnie owocem. Od najmniejszego sklepiku na Pradze do lśniących szkłem owocarni w śródmieściu... Jest to w tej chwili miasto wspaniałych jabłek i śliw. Królową owoców warszawskich jest ciemno-granatowa węgierka, sprzedawana od ręki z przenośnych lad, w ulicznych kioskach tego typu i wszędzie, gdzie dotrze warszawski przechodzień. Kilogram kosztuje niewiele ponad 100 zł. Cena odpowiada więc prawie cenom prowincjonalnym, przy czym tu się sprzedaje owoc doborowy.

Obserwujemy charakterystyczny moment: na skrzyżowaniach ulic na Pradze uwijają się wiejskie dziewczęta. Sprzedają duże wiązanki jesiennych kwiatów.

Niebo złotej jesieni wisi nad Warszawą. Przygasa uliczny pył. Nad Nowym Światem, nad falą ludzką i krzykiem klaksonów mieni się w jasnym niebie nitka babiego lata. Jakby była lotną formą pozdrowienia od tysięcy mazowieckich kopaczy, jakby była powietrzną depeszą o wykopie ziemniaków. Warszawa czeka na ten plon.

„W Zoo śpiewają ryby“. Ogólnopolska wystawa rybacka ściąga do ogrodu tłumy zwiedzających. Impreza zmontowana jest na poziomie, z rozmachem i odpowiednim przygotowaniem propagandowym. Wymaga osobnego opisu. Tak się złożyło, że gospodarna jesień przyniosła Warszawie „gospodarną imprezę“. Wystaw zresztą stolicy nie brak.

Warszawa jest miastem zawsze ciekawym. Stwierdzam to, jako „obcokrajowiec“ z całym przekonaniem. Warszawa jest miastem wesołym. Śmiech na ulicy jest tu czymś prostym i przybysz z Pomorza musi się dziwić temu „brakowi powagi“.

W barze, gdzie zawsze można otrzymać popularny obiad za 80 zł — nie ma specjalnego tłoku. A obiad jest dobry i „prowincja“ nie potrafi go obmyśleć za tę cenę. Znaczy to, że Warszawa to nie tylko wykwintne i drogie lokale, ale także sieć dobrych i tanich jadłodajni.

Tymczasem nieustannie warczą dźwigi i buldożery. Transparenty mówią: odbudujemy Warszawę. Poryte jezdnie i stosy, stosy cegieł. Na każdym kroku zachlapane, murarskie bluzy. Jest to chyba najpracowitsza z wszystkich warszawskich jesieni. Pachnie wprawdzie wrzosem i chryzantemą zza okna kwiaciarni, ale pachnie także i murarską cegłą...

(KZ).

Nasze reportaże

Niebieskie źródła i bunkier Hitlera —

warto obejrzeć w okolicach Tomaszowa

Tomaszów Maz., we wrześniu

Niebieskie źródła stały się ostatnio bardzo głośne nie tyle dzięki swemu naturalnemu pięknu, ile w związku z projektem przeprowadzenia z nich wody do Łodzi. Swego czasu padały pełne oburzenia głosy przyrodników łódzkich, którzy występowali przeciwko podbnym „profanacyjnym“ planom wykorzystywania tego cuda natury do tak prozaicznych celów, z drugiej strony ciekawe były wypowiedzi inżynierów twierdzących że projektowany rurociąg absolutnie nie odbierze piękna sławnym Niebieskim Źródłom.

Sprawa budowy rurociągu wkracza obecnie na realne tory. Woda z Pilicy przeprowadzona będzie do Łodzi już niedługo, lecz narazie Niebieskie Źródła są w dalszym ciągu jedynie cudem natury do którego zjeżdżają wycieczki nie tylko z terenu województwa ale i z innych zakątków kraju.

Warto zobaczyć Niebieskie Źródła. Wprawdzie przybysz w pierwszym momencie jest nieco rozczarowany. Wpływa na to przede wszystkim zabrudzona przy brzegu woda, pokryta zielonymi wodorostami i liściami oraz zniszczony mostek, z którego obserwuje się błękitną toń. Lecz bezpośrednio nad źródłami, które w efekcie dają „gotujące się“ dno rzeki woda jest przezroczysta jak kryształ. Trudno wprost uwierzyć, że toń mierzy kilka metrów. Zdaje się, że dno jest tuż tuż pod nami. W południe, gdy słońce odbija się od równej tafli wody kolor jej jest niebieskawy. Stąd nazwa „Niebieskie Źródła“.

Należało by tylko życzyć sobie, aby samo otoczenie Niebieskich Źródeł było utrzymane w nieco większym porządku. Podniesie to niewątpliwie swoiste piękno natury tego czarownego zakątka.

Jeśli jest się już w tych okolicach to niepodobna nie zobaczyć jeszcze jednego ciekawego objektu, który czyni na

(Ciąg dalszy na str. 6)

W sercu zagłębia ostrawsko-karwińskiego

Wieś Stonawa i jej młodzież

(Od własnego korespondenta z czeskiego Śląska Cieszyńskiego)

Młodzież polska w Stonawie, górniczej wiosce czeskiego Śląska Cieszyńskiego zdobyła w Ostrawie na ogólnopaństwowym Konkursie Twórczości Młodzieżowej (Soutez Tvorivosti Mladeze), będącym eliminacją najlepszych zespołów artystycznych Czechosłowacji, pierwsze miejsce w konkurencji chórów wiejskich, i drugie miejsce w konkurencji wiejskich teatrów amatorskich. Sukces to nielada, biorąc pod uwagę fakt, że w konkursie tym (trzy szczeble) wzięło udział ponad 600.000 młodzieży z całej Czechosłowacji, zrzeszonej w Cz. S. M. (Czechosłowacki Związek Młodzieży), do którego też organizacyjnie należy młodzież polska w Czechosłowacji, zjednoczona w ramach autonomicznego stowarzyszenia (S.M.P. — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej).

Z jakich „sfer“ rekrutuje się młodzież stonawska? Młodzi Stonawianie występujący w zespołach artystycznych: śpiewaczych, tanecznych, aktorskich, samokształceniowych i innych, to w zdecydowanej większości górnicy Stonawa bowiem to wieś górnicza. Leży w zagłębiu ostrawsko-karwińskim. Mieszkańcy jej — Polacy i Czesi — odznaczają się dużym wyrobieniem obywatelskim, wysokim stopniem uświadomienia socjalnego, wielką ofiarnością na cele społeczne i oświatowe.

Wspomniałem o ofiarności Stonawy. Zyskała ona sobie tytuł najofiarniejszej wsi w Czechosłowacji na rzecz odbudowy Warszawy. W okresie wojny Stonawianie ofiarowali wszystko dla wspólnej sprawy. Nie żałowali krwi i życia.

Młodzi Stonawianie trwali wiernie przy swoich narodowych ideałach, co zyskało miejscowości dumny, choć z nienawiści powstały tytuł, dany jej przez Niemców: „Hochburg der Polen“. To za nieugiętość Stonawy, za jej słowiańskie, twarde oblicze. Przebijało ono przede wszystkim w deklaracji, jaką złożyli Niemcom jej mieszkańcy. Na prawie 5.000 mieszkańców wygrzebano przy pruskiej represji zaledwie 167 Niemców, niecałe 4 proc. Czyż dziw, że żadna wieś czeskiego Śląska Cieszyńskiego nie ucierpiała w okresie wojny tyle co Stonawa. Wywózki do obozów, wysiedlanie całych rodzin — oto codzienny gorzki chleb Stonawian w czasie wojny. Mimo szalonego terroru aż 1120 osób oparło się niemieckiej „Volksliście“, trwając w zdeterminowanym uporze nie poddawania się naporowi germańskiemu.

Posiada Stonawa stare tradycje walki o postęp. Tu koncentrował się ruch robotniczy na Śląsku Cieszyńskim jeszcze w okresie austriaczczyzny, tu powstawały pierwsze ogniska myśli socjalistycznej. Tu, na gruncie stonawskim powstała już w roku 1896 pierwsza spółdzielnia robotnicza, mająca przed wojną ponad 25 filii.

Po drugiej wojnie światowej znowuż Stonawa wysuwa się na pierwszy plan w życiu społeczno organizacyjnym czeskiego Śląska Cieszyńskiego. Pod sztandarem pracy i współpracy słowiańskiej jednoczą się szeregi młodzieży stonawskiej w roku 1945, stając sie dobrym przykładem dla innych wsi i osiedli. W nowej politycznej rzeczywistości zyskała ta młodzież pełnie praw rozwojowych w duchu prawdziwie demokratycznym. Obok młodzieży czeskiej kształci się młodzież polska w Stonawie, zdobywając wiedzę w polskich szkołach. Rzetelnym wysiłkiem zyskuje należne jej miejsce stale podnosząc swój poziom kulturalny i umysłowy. Rośnie w niej zapał, rozwijają się talenty. Nic też dziwnego, że młodzież ta po sukcesach ostrawskich stała się obiektem zainteresowań zarówno prasy, jak i filmu czeskiego. Została też zaproszona przez radio czechosłowackie dla nagrania pieśni, które tak żywy aplauz wywoływały wśród ostrawskiej publiczności.

Wieś Stonawa może być dumna ze swej młodzieży.

Most.

Jedyny w Polsce teatr najmniejszych ludzi świata

Siedmiu „małych“ i eden „duży“

Sopot posiada nie byle jaką atrakcję. Do grodu naszego zawitał osobliwy teatr najmniejszych ludzi świata, jedyny w Polsce tego rodzaju teatr pn. „GNOM“ — teatr siedmiu małych i jednego dużego.

Mali ludzie, lecz skończeni aktorzy — można powiedzieć śmiało, gdy się obejrzy piękną baśń w trzech aktach St. Daszyńskiej pt. „Jak się leniuszki do pracy zabrały“, oraz sztukę w trzech aktach (5 odsłonach) Romualda Ruszczaka pt. „Jaśkowa dola“.

Odwiedzamy właśnie sympatyczny ten zespół na krótko przed rozpoczęciem przedstawienia.



Zespół małych aktorek na molo sopockim.

Sympatycznym dziadziem, który niedługo będzie gaworzyć z krasnoludkami, by ich zamienić w grzybki, jest dyrektor teatru p. Ewaryst Zielonko. P. Zielonko jest właśnie tym jednym „dużym“. Prosimy o informacje dla „IKP“, których chętnie udziela pełen energii dyrektor teatru

W 1945 r. zawiązał się pod dyrekcją Stefana Pycka zespół aktorów miniaturowych, który dawał program składany. W 1948 r. Min. Kultury i Sztuki zainteresowało się tym oryginalnym zespołem. Warszawski Wydział Wojewódzki skierował małych aktorów do p. Haliny Starskiej, obecnej reżyserki teatru w Olsztynie, która wówczas prowadziła Teatr „MINIATURY“. Dzięki właśnie pracy p. Starskiej powstał amatorski teatr małych ludzi „GNOM“.

Od września br. teatr siedmiu małych stał się teatrem zawodowym, na prawach państwowych. Teatr otrzymuje subwencje w wysokości 100.000 zł. Suma ta jednakże nie wystarcza na pokrycie utrzymania zespołu i wydatki związane z prowadzeniem teatru. Prawdopodobnie subwencje te z Nowym Rokiem wzrosną do 500.000 zł.

W chwili obecnej teatr liczy 8 osób. P. dyr. Zielonko prezentuje po kolei swoich aktorów. A oto ich nazwiska: Aniela Pyckowa, Maria Zymanówna,



Dyr. E. Zielonko i najmniejsza aktorka p. Pyckówna na molo w Sopocie

Zofia Głowaczówna, Stefania Szachtówna, Stefan Pyck, Władysław Dański, Gertruda Gerszewska i Krystyna Lechówna.

Występy najmniejszych ludzi świata wszędzie cieszą się dużym powodzeniem. Zespół jest wyrównany. Posiada tancerzy, śpiewaków i muzyków.

Dyrekcja teatru współpracuje z Kuratorium Okr. Szkolnego Gdańskiego i ORZZ, które wydatnie wspomagają małych aktorów w urządzaniu widowisk dla młodzieży szkolnej i świata pracy.

Dziękując za informacje, jesteśmy proszeni przez cały zespół o przekazanie pozdrowień Czytelnikom „IKP“, co chętnie czynimy. *(em).*

RZEMIEŚLNIK POLSKI

O właściwą ocenę i rozbudowę rzemiosła zabawkarskiego

Rzemiosło zabawkarskie jest u nas może zbyt mało doceniane — choć poziom jego nie ustępuje poziomowi zagranicy, a w wielu wypadkach go przewyższa i choć powinno się ono zaliczać do rzemiosł o doniosłym znaczeniu. Dowodem braku należytego doceniania rzemiosła zabawkarskiego jest m. in. i brak wyodrębnionej specjalności zabawkarskiej w liście rzemiosł: zabawkarstwo kątem mieści się wśród wytwórców galanterii. A przecież nie trzeba chyba udowadniać, że wywtórcy zabawek powinni skupiać się w odrębnych cechach. Inny bowiem jest cel wytworów galanteryjnych a inny zabawkarskich. Odrębne muszą być wymagania od zabawkarzy, inne przygotowanie i szkolenie, inne podejście psychologiczne do wytworów tego zawodu oraz szeroki zakres współpracy z artystami, psychologami- wychowawcami-projektodawcami zabawek artystyczno-psychologicznych.

Nie mam jednak zamiaru w tej chwili mówić o zabawkarstwie w ogóle, czemu trzeba by poświęcić nie jeden artykuł. Małym reportażem pragnę dziś przyczynić się do zwrócenia baczniejszej uwagi na ten dział rzemiosła.

Otóż oglądając stoiska na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich specjalnie szukałam zabawek i stwierdziłam — ku mojemu rozczarowaniu, że na całych Targach było właściwie tylko jedno stoisko zabawkarskie wyodrębnione i to stoisko p. Józefy Tomaszewskiej z Poznania. Nasunęła się wówczas myśl, że to stoisko może być dla zagranicy świadectwem ubóstwa polskiego rzemiosła zabawkarskiego, bo siłą rzeczy mogło zaprezentować zwiedzającym tylko bardzo drobny wycinek naszych możliwości.

P. Józefa Tomaszewska, która rzemiosłem zabawkarskim para się samodzielnie już od lat 26 i której niewielka pracownia mieści się w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 81 — nauczyła się swego zawodu od matki a ta z kolei od swoich rodziców. Żyłka artystyczna jest w rodzinie tej dziedziczna, a w linii żeńskiej wyrażała się stale w wykonywaniu artystycznych zabawek.

Odwiedzając niedawno pracownię zabawkarską p. Tomaszewskiej, gdzie na stołach poukładano rzędami nogi, głowy i inne części składowe zwierzątek, nie mogłam wyjść z podziwu, że z tak skromnego i szczupłego warsztatu tyle pięknych wychodzi rzeczy.

Przykład p. Tomaszewskiej powinien być zachętą na przyszłość i dla innych wytwórców zabawek. Polskie rzemiosło zabawkarskie ma przecież wielką przyszłość przed sobą, nie tylko ze względu na wytwarzanie, że się tak wyrażę, pomocy dla domu i przedszkola — w wychowaniu, szkoleniu i rozwijaniu umysłowości i charakteru dziecka — ale i ze względów eksportowych — zwłaszcza, że w Polsce jest dużo ludzi zdolnych do wytwarzania artystycznych zabawek, które za granicą mogą mieć ogromne powodzenie.

Musimy te uzdolnienia wykorzystać dla dobra kraju i rzemiosła.

Łucja Remi

Ważne obrady
w Zw. Zakł. Doskonalenia Rzemiosła

W Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie odbył się zjazd dyrektorów i kierowników pedagogicznych Zakładów D. Rz. Omawiano kredyt inwest. Z. D. Rz. na rok 1950 objęty planem 6-letnim inwest. Omówiono dalej podstawy finansowe, programowe i organizacyjne warsztatów szkoleniowych przy Zakładach oraz organizowanie wzorcowni, warsztatów wykonywujących wzory dla produkcji rzemieślniczej.

W dalszym ciągu zjazdu debatowano nad szkoleniem dla potrzeb spółdzielczości oraz nad wykonaniem planów w r. 1949 i wynikającymi stąd zadaniami na ostatni kwartał roku bież.

W odniesieniu do szkolenia dla potrzeb spółdzielczości Zakłady Doskonalenia Rzemiosła podejmą się szkolenia w tym kierunku i przeprowadzą to szkolenie w miarę możności i w miarę posiadania odpowiednich warsztatów szkoleniowych.

Na zjeździe dużo uwagi poświęcono szkoleniu w rzemiosłach budowlanych. Podkreślić należy, że przy Związku Z. D. Rz. utworzono komisję dla spraw badań wzorów produkcji rzemieślniczej.

Ł. R.

Odpowiedzi Redakcji

A. Sz. Krotoszyn. — Odpowiedzi prosimy szukać w artykule omawiającym odnośny dekret w „Rzemieślniku Polskim".

Z. J., Gosielin. — Niezależnie od wysokości renty, pełna zniżka przysługuje.

J. Sz. Wrocław. — Na podstawie art. 151 dekretu o postępowaniu podatkowym z 16. 5. 46 (Dz. U. R. P. 27, poz. 174) zażądać dopuszczenia do udziału w posiedzeniu komisji odwoławczej. Opłata pół procent sumy spornego podatku.

A. K. Słupsk. — Przy księdze podatkowej nr 1 nie obowiązuje w myśl rozporządzenia Min. Skarbu regulującego prowadzenie ksiąg przechowywanie kopii rachunków.

Mgr S.

Zmiana urządzenia zakładu rzemieślniczego

Według art. 25 prawa przemysłowego i przepisów wykonawczych do tego prawa należy powiadomić właściwą władzę przemysłową w razie zamierzonej istotnej zmiany urządzenia zakładu przemysłowego. Władza przemysłowa może zaniechać na wniosek przedsiębiorcy zastosowania postępowania przewidzianego w prawie przemysłowym i zatwierdzić projekt zmian bez przeprowadzenia rozprawy, jeżeli po wysłuchania opinii zainteresowanych władz nabierze przekonania, że zmiany w urządzeniu zakładu nie sprzeciwiają się przepisom ustawowym i nie spowodują nowego, ani większego niebezpieczeństwa lub też większych uciążliwości dla sąsiadów, aniżeli te, które są połączone z dotychczasowym ruchem tego zakładu.

Zawiadomienie o istotnej zmianie urządzenia zakładu powinno być zaopatrzone w rysunki i dane, określające wyraźnie istotę zamierzonej zmiany. Zmiana ta może być wprowadzona dopiero po zatwierdzeniu jej projektu przez władzę przemysłową.

(T. P.)

Ustawodawstwo - przepisy - rozporządzenia

OBOWIĄZEK SZKOLNY
pracowników młodocianych

Sprawa obowiązku szkolnego pracowników młodocianych do pewnego czasu traktowana była przez pracodawców niejednolicie. Celem usunięcia wszelkich w tym względzie istniejących anomalii i rozbieżności, Minister Pracy i Opieki Społecznej rozporządzeniem z dnia 9. 4. 1949 r. (Dz. U. RP Nr 28, poz. 207) uregulował omawianą sprawę w sposób definitywny i odpowiadający potrzebom czasu.

W myśl powołanego wyżej rozporządzenia osoby młodociane, które zostały przyjęte do pracy, obowiązane są uczęszczać do publicznej średniej szkoły zawodowej lub szkoły przemysłowej. Uczęszczanie młodocianego na naukę stwierdza dyrekcja szkoły w wydanej mu książeczce obecności. Godziny nauki w publicznej średniej szkole zawodowej lub w szkole przemysłowej mogą być wykorzystane zależnie od planu lekcji w szkole w ciągu 3 do 6 dni w tygodniu.

Młodociany zgłaszający się do szkoły, a nie przyjęty z braku wolnych miejsc w szkole danej miejscowości, otrzymuje odpowiednie zaświadczenie, które jest dowodem zwolnienia młodocianych od obowiązku uczęszczania do szkoły w danym roku szkolnym.

Każdy pracodawca obowiązany jest żądać od młodocianego pracownika, ucznia, terminatora lub praktykanta dowodu stwierdzającego, że zapisał się i uczęszcza do publicznej średniej szkoły zawodowej lub przemysłowej, albo zaświadczenie, że z braku miejsca został na dany rok szkolny zwolniony od obowiązku uczęszczania do szkoły. Zaświadczenia te powinny być przechowywane przez pracodawcę w aktach młodocianego.

Pracodawca obowiązany jest zwolnić młodocianego od pracy na osiemnaście godzin tygodniowo niezależnie od tego, czy nauka w szkole odbywa się w godzinach pracy młodocianego, czy też poza tymi godzinami. Pracodawca ma obowiązek regularnego kontrolowania, czy młodociany odbywa naukę, sprawdzając książeczkę obecności i stwierdzając kontrolę podpisem w sposób i w terminie oznaczonym przez władze szkolne.

Pracodawca obowiązany jest wreszcie do przesyłania właściwemu obwodowemu inspektorowi pracy do dnia 15 maja każdego roku wykazu zatrudnionych młodocianych według stanu na dzień 1 maja oraz do dnia 31 października — według stanu na dzień 15 października.

Do dnia 31 grudnia 1951 r. można przyjmować do pracy bez przedstawienia dowodu wykonania obowiązku szkolnego tych młodocianych, którzy nie uczęszczali przez siedem lat do szkoły powszechnej z przyczyn spowodowanych wojną. Poza tym i poczynając od dnia 1 stycznia 1952 r. wolno przyjmować do pracy tylko tych młodocianych, którzy przedstawią dowód wykonania obowiązku szkolnego, tj. świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, a w braku takiego świadectwa zaświadczenie wydane przez kierownika szkoły podstawowej, że młodociany uczęszczał do szkoły przez lat siedem.

Wykonanie obowiązku szkolnego przez młodocianych umysłowo niedorozwiniętych, głuchoniemych i niewidomych uregulują odrębne przepisy.

(PK).

Kiedy można rozwiązać umowę o naukę?

Sprawa umowy o naukę i jej rozwiązanie ściśle określona jest przepisami. Przytoczymy tu szereg wypadków, kiedy umowa taka może czy musi być rozwiązana. A więc na pisemne oświadczenie rodziców czy prawnych opiekunów ucznia — w wypadku gdy uczeń zmienia zawód, lub przechodzi do rzemiosła innego rodzaju, względnie gdy rodzice lub opiekunowie oświadczą pisemnie, że wskutek zmienionych warunków rodzinnych np. uczeń musi pomagać rodzicom (opiekunom) w rzemiośle, przemyśle lub gospodarstwie. Mistrz obowiązany jest zwolnić — na takie oświadczenie — ucznia z umowy i to najpóźniej w 4 tygodnie od dnia złożenia pisemnego oświadczenia.

W innych następujących wypadkach można rozwiązać umowę przed upływem umówionego terminu: gdy lekarz stwierdzi, że dalsze pozostawanie w nauce danego rzemiosła zagrażać będzie zdrowiu ucznia; gdy mistrz zaniedbuje swoje obowiązki w stosunku do ucznia, a mianowicie, gdy postępowanie mistrza zagraża zdrowiu ucznia, jego moralności, gdy nie uczy go należycie lub utrudnia mu regularne uczęszczanie do publ. średniej szkoły zawodowej, jeżeli w ogóle mistrz nie wypełnia należycie ustalonych umową zobowiązań, względnie używa ucznia do pracy nie mającej nic wspólnego z nauką rzemiosła albo zmusza go do pracy przewyższającej siły fizyczne ucznia. Mistrz może rozwiązać umowę w razie przesiedlenia się swojego ze swoim warsztatem do innej miejscowości (w czasie jednego miesiąca od dnia przeniesienia się). Rozwiązana może być umowa wreszcie, gdy uczeń zaniedbuje naukę zawodu, nie uczęszcza do publ. średniej szkoły zawodowej, nie wykonuje prac poleconych mu przez mistrza (związanych ze swoją nauką), nie zachowuje się poprawnie lub działa na szkodę warsztatu (złośliwe udowodnione niszczenie narzędzi lub materiałów). W tym wypadku nawet mistrz może domagać się odszkodowania za szkodę spowodowaną niewykonaniem umowy.

Uczniowi przysługuje prawo odszkodowania z przyczyn innych, niż wymienione wyżej. (Zrozumiałe jest, że w razie śmierci mistrza czy ucznia, lub w razie zwinięcia przedsiębiorstwa umowa wygasa automatycznie i żadnej ze stron nie przysługuje odszkodowanie).

Na wypadek „martwego sezonu" umowa może być tylko zawieszona. W wypadku martwego sezonu — umowa może być rozwiązaną tylko za zgodą obu stron.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

Komitety rzemieślnicze przy KW Stronnictwa Pracy

we Wrocławiu

W dniu 19 września br. została utworzona Wojewódzka Rada Rzemieślnicza jako organ doradczo-opiniodawczy przy KW Stronnictwa Pracy we Wrocławiu.

Zadaniem Rady Rzemieślniczej, zgodnie z art. 33 statutu Stronnictwa Pracy, jest przeprowadzanie badań, opiniowanie i stawianie wniosków we wszelkich sprawach, dotyczących rzemiosła na Dolnym Śląsku i ścisła współpraca z sekretariatem rzemieślniczo-spółdzielczym KW Stronnictwa Pracy we Wrocławiu.

Na podstawie uchwalonego regulaminu tymczasowego do Woj. Rady Rzem. wybrano:

Prószyńskiego Romana, kuśnierza, jako przewodniczącego Rady; Freudenreicha Zbigniewa z Izby Rzem., jako sekretarza Rady.

Ponadto do Komitetu Wykonawczego Rady wybrano: Mioduszewskiego Teofila, ślusarza, jako zast. przew. odn. Komitetu Wyk. Rady; Bagrowskiego Zygmunta, tkacza, jako zast. sekretarza Kom. Wyk.; Sadowskiego Władysława, piekarza, jako członka prezydium, oraz pozostałych członków Rady.

Ogółem Woj. Rada Rzem. składa się z 50 członków, reprezentujących wszystkie powiaty województwa wrocławskiego, przy czym z powiatów: Wałbrzych, Jelenia Góra, Legnica, Kłodzko i Żary wchodzi w skład Rady po 2 członków, z Wrocławia — dwunastu, z pozostałych zaś po jednym.

W skład Rady wchodzą samodzielni rzemieślnicy oraz przedstawiciele Izby Rzem., Zakładu Doskonalenia Rzemiosła i Centrali Rzem.-Spółdz.

Zebranie organizacyjne, któremu przewodniczył wiceprez. Manowiecki, stało na bardzo wysokim poziomie, dyskusja zaś nad referatem- wygłoszonym przez p. Midzio z Warszawy, wykazała z jednej strony konieczność i celowość powołania do życia tego rodzaju organu, z drugiej zaś strony jeszcze raz udowodniła, że rzemieślnicy polscy — zorganizowani w Stronnictwie Pracy — pragną bez zastrzeżeń włączenia się w nurt odbudowy kraju w ramach planu 6-letniego, dając przez rzetelną pracę pokojową właściwy wyraz swej niezłomnej woli zagospodarowania zachodnich ziem piastowskich i dania w ten sposób stanowczej odpowiedzi podżegaczom wojennym.

w Białymstoku

BIAŁYSTOK (D). W Białymstoku obradował pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Nacz. S. P. Dobrzańskiego zjazd rzemieślników, zrzeszonych w szeregach Stronnictwa Pracy.

Referat polityczny wygłosił poseł na Sejm prof. dr Lityński Marian, który naświetlił wszechstronnie aktualne zagadnienie polityczne w kraju i zagranicą, poświęcając wiele uwagi sprawie pokoju, poruszając także kwestię stosunku Państwa i Kościoła w Polsce Ludowej. Sprawy gospodarcze omówił prezes Koła Rzemieślniczego S. P. z Warszawy — Sasim.

W dyskusji zebrani dali wyraz solidaryzowania się w pełni z podstawowymi założeniami referatów, poruszyli szereg spraw natury organizacyjnej i gospodarczej, zgłaszając szereg dezyderatów pod adresem władz centralnych (m. in. sprawy zaopatrzenia w surowce, podatkowe i inne).

Na zjeździe tym powołano do życia Radę Rzemieślniczą w składzie pp.: Rogowski (mistrz szewski), Rusinek (kominiarz), Lerusz (instalator), Łubniewski (krawiec), Łapiński (fryzjer), Jarmoc (szewc) i Herman Bolesław — kierownik Okręgowego Związku Cechów. Rada ta zajmie się wszelkiego rodzaju problemami rzemieślniczymi i w ogóle gospodarczymi w Stronnictwie.

w Poznaniu

POZNAŃ (R). W Poznaniu w sali Izby Rzemieślniczej odbyło się zebranie informacyjne Stronnictwa Pracy dla rzemiosła. Zebranie wywołało duże zainteresowanie wśród rzemieślników, tak iż sala nie zdołała pomieścić wszystkich przybyłych.

Po zagajeniu przez p. J. Wasikowskiego, przewodnictwo obrad objął p. Ludwiczak, po czym obszerny referat na temat aktualnych spraw skarbowych i podatkowych wygłosił p. mgr Sablik. Na temat spółdzielczości móweł p. prof. Mróz, który m. in. podkreślił, że rzemiosło musi poważnie pomyśleć nad uspółdzielczeniem, bo samodzielne borykanie się nie da żadnej korzyści ani indywidualnemu rzemieślnikowi ani państwu.

Wreszcie poseł Stronnictwa Pracy p. mgr Urbański zobrazował w swym przemówieniu przyszłość gospodarczą rzemiosła.

Dyskusja nad referatami była bardzo ożywiona. Poruszono m. in. zagadnienie opieki społecznej dla rzemiosła, problem wielkości zespołów rzemieślniczych, potrzebnych do dobrego wykonania danego zawodu, zagadnienie stosunku urzędników skarbowych do rzemiosła i warsztatów rzemieślniczych i cały szereg innych.

Do zarządu Koła Rzemieślniczego przy Str. Pracy weszli pp.: Alejnik Jan jako prezes, Binder Leon — wiceprezes, Marciniak Czesław, Chudy Stanisław i Cwiłkowski. Jako ławnicy pp.: Izdebski K., Szaramowicz J., Dachterski Zygm., Kowalski Władysław, Galicki Jan i Skowron M.

Kalendarzyk

Piątek, 30 września 1949 r.
Katolicki: Grzegorza, Hieronima, Zofii.
Słowiański: Imisława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29

Uroczysta akademia w sali ORZZ

Z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju odbędzie się w dniu 1 października br. o godz. 18.30 uroczysta akademia zorganizowana przez Ubezpiecz. Społeczną w sali ORZZ.

Poza częścią oficjalną z przemówieniem okolicznościowym dyr. US Z. Kamińskiego, wystąpią: zespół świetlicowy US, balet, chór i orkiestra.

OTWARCIE SEZONU TEATRALNEGO

Otwarcie sezonu w Teatrze Ziemi Pomorskiej nastąpi w dniu 7 października br. Na scenie nowego teatru ujrzymy „Mazepę" Słowackiego. W dniu 6. 10. br. przed stawienie zamknięte dla pracowników zatrudnionych przy budowie teatru.

Pocztowcy w obronie Pokoju

Staraniem podstawowej organizacji PZPR, RUTT, PUP oraz Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej koło Nr 36 przy poczcie — zorganizowano masówkę poświęconą sprawom pokoju.

Z ramienia partii referat okolicznościowy wygłosił nacz. Siemiatkowkowski, a z ramienia TPPR — Milian. Po referacie uchwalono jednogłośnie odpowiednią rezolucję.

Ponadto wybrano Komitet Obrońców Pokoju w składzie: przew — Siemiątkowski, sekr. Darmowska, członkowie — Milian, Kaczor i Grochecka. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* *Uwaga KS „Związkowiec".* — Zbiórka wszystkich członków kół sportowych oraz członków klubu w sobotę dnia 1. 10. o godz. 18 przed gmachem „Związkowca" BTW (ul. Floriana) celem wzięcia udziału w capstrzyku z okazji „Święta Pokoju". Stawiennictwo obowiązkowe. W dn. 2 10. br. zbiórka o godzinie 9.30 na Rybim Rynku.

* *Lekkoatleci ZS Gwardia!* Wyjazd ekipy Gwardii na mistrzostwa do Poznania 1. 10. br. Zbiórka zawodników na dworcu o godz. 18. Zebranie sekcji lekkoatletycznej 30 bm. o godz. 18 w lokalu klubu po treningu.

* *Uwaga członkowie BTW.* Zbiórka wszystkich czynnych wioślarek i wioślarzy 2. 10. o godzś 9 na przystani, celem wzięcia udziału w manifestacji pokojowej.

* *Uwaga członkowie wioślarze ZK „Kolejarz"!* Schadzka wszystkich czynnych wioślarzy dnia 30 bm. na przystani klubu. Członkowie kom imprezowo-gospodarczej proszeni są również o przybycie

Miejski Wydział Zdrowia podaje do wiadomości, iż Przychodnia Dentystyczna dla dzieci szkół powszechnych przy ul. Wały Jagiellońskie 12, czynna jest w dni powszednie od g. 8 do 15.

Szczegółowy program obchodu

Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój

Imprezy w dniach 1 i 2 października 1949 r.

1 PAŹDZIERNIKA

1) Godz. 19: Capstrzyk na Starym Rynku z udziałem młodzieży zorganizowanej (SP ZMP ZHP) i 50 osobowych delegacji z zakładów pracy: Fiebrandt, Ciszewski, PZBM i Müllner, oraz z udziałem 4 orkiestr: kolejarzy — tramwajarzy — pocztowców, WP. 2) Odegranie hymnu i międzynarodówki; 3) Zagajenie przez przedstawiciela Bydg. Komitetu Obrońców Pokoju wiceprezydenta W. Stycznia; 4) Przemówienie przedst. Bydg. Komitetu Obrońców Pokoju M. Rutkowskiego.

5) Godz. 19.15: Przybycie na Stary Rynek a) końcowych sztafet kolarskich z 6 punktów powiatowych i czterech miejscowości powiatu bydgoskiego. Sztafety liczyć będą 100 kolarzy; b) Grup sztafety gwiaździstej organizowanej przez młodzież bydgoskich zakładów pracy. Sztafety złożą przedstawicielom Bydgoskiego Komitetu Obrońców Pokoju meldunki.

6) Przemarsz ulicami miasta 4 kolumn z orkiestrami: a) orkiestra kolejowa — ulicą Al. 1 Maja — Śniadeckich — Plac Piastowski — rozwiązanie; b) orkiestra tramwajarzy — Armii Czerwonej — Grunwaldzką — Wrocławską — Nakielską — rozwiązanie capstrzyku przy szkole Technicznej; c) orkiestra pocztowców — ul. Długą — Zbożowym Rynkiem — Nowodworską — Podgórną — rozwiązanie capstrzyku na Wełnianym Rynku i d) orkiestra WP — Al. 1 Maja — rozwiązanie przy DOW.

W dniu 1. 10 49 r. odbędą się pogadanki i poranki w szkołach nt. „Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój".

2 PAŹDZIERNIKA

1) Godz. 9: Zamknięcie ruchu kołowego na Starym Rynku; 2) Godz. 9.30: zbiórka na Starym Rynku zakładów pracy, szkół, instytucji, organizacji społecznych, młodzieżowych, kobiecych ze sztandarami i transparentami i szturmówkami; 3) Godz. 10: początek manifestacji — odegranie hymnu narodowego i międzynarodówki, zagajenie — przez przew. ORZZ R. Kulaska, przemówienie przedst. Wojew. Kom. Obrońców Pokoju — dr. T. Cieślaka, przemówienie przedst. kobiet — G. Kamińskiej, odczytanie i uchwalenie rezolucji, zakończenie manifestacji — odegranie hymnu narodowego i międzynarodówki.

IMPREZY ARTYSTYCZNE 2 PAŹDZIERNIKA 1949 r.

Bydgoszcz — godz. 12: Plac Wolności: Występy orkiestry Polskiego Radia pod dyr. A. Rezlera, repertuar rozrywkowy; montaż literacki, fragmenty z przemówień na konferencjach pokojowych i recytacje wykonają artyści Państw. Teatru Danuta Wiłowicz i Mieczysław Wielicz; pieśni ludowe i rewolucyjne w wykonaniu chóru „Arion".

Szwederowo — godz. 19 — na placu przed łaźnią: 5-cio minutowe przemówienie członka kapeli ludowej Stanickiego o Międzynarodowym Dniu Walki o Pokój; tańce w wykonaniu zespołu tanecznego szkoły dla instruktorów Teatrów Ochotniczych; muzyka ludowa w wykonaniu kapeli pod dyr. Stanickiego; pieśni w wyk. chóru „Hasło".

Plac Wolności — godz. 18: koncert orkiestry kolejowej pod dyr. Prejbisza i występy chóru „Harmonia"; występ solowy harmonisty Dudzika.

Osiedle Gdańskie — godz. 18: koncert orkiestry i zespołu jazzowego Wojska Polskiego.

Wilczak za mostem kolejowym — godz. 16. koncert orkiestry tramwajarzy i występ chóru „Artma".

Jachcice, ogród Orczykowskiego — godz. 16: koncert orkiestry pocztowej i występ chóru „Lutnia".

Plac przed Liceum Handlowym — godz. 16: zabawa ludowa — przygrywa zespół jazzowy Wojska Polskiego i zespół muzyczny pod kier. Walotki; występ chóru „Dzwon".

Kina. We wszystkich kinach wyświetlane będą filmy o tematyce pokojowej i filmy radzieckie oraz dodatek pt. „W Walce o Pokój", lub reportaż z Kongresu Zjednoczeniowego 11-tej organizacji kombatanckiej.

Kina Objazdowe wyświetlają filmy w czterech punktach w Bydgoszczy na placach i miejscach publicznych: Jachcice, Okole — Plac Chełmiński, Wilczak — na IV śluzie i Bocianowo.

Udział młodzieży bydgoskiej w manifestacji pokojowej

Wojewódzki i Miejski Komitet Obchodu Święta Pokoju w Bydgoszczy zawiadamia, że dnia 1 i 2 października br. młodzież bydgoska dla uczczenia Święta Pokoju bierze udział w capstrzyku, który rozpocznie się 1. 10. 49 r. o godz. 19 na Starym Rynku. W związku z tym cała młodzież pracująca i szkolna, oraz wszystkie organizacje młodzieżowe (ZMP, SP, ZHP) wyruszą ze swoich miejsc zbiórek na St. Rynek w takim czasie, aby stawić się na godzinę 18.45. Po uroczystościach capstrzykowych cała młodzież bydgoska tworząc specjalne kolumny przemaszeruje ulicami miasta (wraz z orkiestrami) i zamanifestuje wolę pokoju.

Młodzież organizuje wielki „bieg gwiaździsty" na terenie miasta Bydgoszczy. W związku z powyższym wszystkie zakłady pracy wytypują ósemki (czterech sportowców — 4 ZMP-owców), oraz szkoły 2 ZPM-owców, 2 harcerzy, 2 SP-owców i 2 sportowców), które wyruszą z pochodniami ze swych zakładów pracy i szkół w takim czasie, by przybyły na Plac Zjednoczenia (Plac Teatralny) w dniu 1 października na godz. 18.45.

Zespoły te przeniosą ze swych zakładów pracy i szkół meldunki i rezolucje o „czynie pokojowym", które składane będą w czasie uroczystości capstrzykowe na Rynku.

W dniu 2 października we wszystkich zakładach pracy i szkołach młodzież pracująca i szkolna tworzy specjalne kolumny młodzieżowe wraz z całymi załogami swych fabryk bierze udział w wielkiej manifestacji pokojowej na Starym Rynku o godzinie 10.

Tragiczne zakończenie sporu o mieszkanie

Oskarżony o obrazę sublokator zmarł w gmachu sądowym

BYDGOSZCZ. Niezwykłe zaiste zakończenie miał spór o mieszkanie, który zakończył się przed sądem śmiercią oskarżonego.

Swego czasu mieszkaniec Bydgoszczy — Z. odstąpił w swoim mieszkaniu dwa pokoje dla swego przyjaciela, 67-letniego Hieronima Mazurkiewicza. Chory na serce Mazurkiewicz zajął jeden pokój, drugi zaś zajęła opiekująca się nim H. S. Z biegiem czasu między gospodarzem mieszkania a Mazurkiewiczem stosunki popsuły się do tego stopnia, że Z. wypowiedział mu mieszkanie, a gdy trafił na opór — zameldował w Urzędzie Kwaterunkowym, że H. S. jest kochanką Mazurkiewicza i uzyskał przydział jednego pokoju dla swej dalszej rodziny. Wybuchła nowa sprzeczka, w czasie której H. S. nazwała Z. „świnią", a Mazurkiewicz oświadczył swemu b. koledze: „Tyś swojego brata wpędził do grobu, ale mnie nie wpędzisz".

Obrażony Z. złożył skargę do sądu. Oczekując na wyznaczoną w dniu wczorajszym rozprawę Mazurkiewicz tak się przejął, że zasłabł nagle i zmarł. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Gdy ogłoszono początek rozprawy, Mazurkiewicz już nie żył.

ZABAWA TANECZNA ZW. ZAW. TRANSPORTOWCÓW

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Transportowców RP na zakończenie miesiąca września — miesiąca odbudowy Warszawy, urządza w dniu 1 października w sali Rzeźni Miejskiej o godz. 19 wielką zabawę taneczną z niespodziankami i atrakcjami.

Kto się chce wesoło zabawić i przyczynić się do zwiększenia FOS, niech przyjdzie na zabawę ZZT. Czysty zysk przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

— Komitet Rodzicielski przy **Średniej Szkole Zawodowej nr 3** (Admin.-Handlowej) przypomina, że walne zebranie odbędzie się dziś. w piątek o godz. 18.30 w auli przy ul. Konarskiego 2. Obecność rodziców i opiekunów obowiązkowa.

„Sensacyjne" wykopaliska

Wielu bydgoszczan z zainteresowaniem oglądało w ub. dniach kości ludzkie, wykopane przez robotników zatrudnionych przy usuwaniu nasypu przy kościele Klarysek. Wiadomość o „wykopaliskach" przenosiła się z ust do ust i powstała sensacja.

Sensacji żadnej nie ma. Prace nad usuwaniem nasypu (zbudowanego przez Niemców po kasacji klasztoru) spowodowane zostały wilgocią, która coraz bardziej opanowuje mury kościoła od strony muzeum. Wykopane kości ludzkie pochodzą z cmentarza, otaczającego niegdyś kościół Klarysek. W dalszym ciągu prac cały nasyp między kościołem a muzeum zostanie usunięty, a poziom zrównany z chodnikiem.

W ostatnią niedzielę września zebrano tylko 81.266 zł

Wbrew oczekiwaniom, opartym na wynikach osiągniętych w ub. latach, kwesta w czwartą niedzielę wrześniową zawiodła. Ogólny wynik zbiórki z tego dnia zamyka się sumą zł 81.266, przy czym urzędnicy Województwa zebrali sumę zł 63.922, pracownicy Polskich Zakładów Zbożowych — zł 10.207, i pracownicy Radia Polskiego kwotę zł 7.137.

Na specjalne wyróżnienie zasługują Wierzbicki Antoni — Michalikowa Władysława — zł 5.647, — Janaszak Mieczysław — Oziemkiewicz Janina — zł 3.211 i Krokowski Edward — Szymanek Piotr — zł 3.133. Miejski Komitet Ob. Odbudowy M. St. Warszawy w Bydgoszczy składa tą drogą wszystkim kwestarzom podziękowanie.

Uwaga, szachiści!

ZKS „Spójnia" w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja 10 m. 7 II ptr. w lokalu ZZPS urządza wykłady z teorii gry szachowej. Wykłady prowadzi mistrz krajowy H. Szapiel. Szachiści z innych klubów są również proszeni na powyższe wykłady.

Uzupełniająca rejestracja wojskowa

W związku z potrzebą zrekonstruowania spisów wojskowych zniszczonych przez okupanta, w najbliższych dniach rozpocznie się drugi turnus rejestracji wojskowej roczników starszych. Rejestracja ta będzie miała za zadanie ustalenie zdolności do służby wojskowej roczników starszych, określenie specjalności i broni, ustalenie stosunków do służby wojskowej, wreszcie wpisanie podlegających rejestracji do kart ewidencyjnych RKU i wydanie im osobistych dokumentów wojskowych.

Rejestracji jesiennej będą podlegali szeregowi, podoficerowie, oraz wszyscy którzy w ogóle w wojsku nie służyli urodzeni w latach 1918 — 1905, oficerowie (mężczyźni i kobiety) roczników 1910 — 1895, mężczyźni z wyższym wykształceniem roczników 1918 — 1913.

Na terenie Bydgoszczy będą działały 3 równoległe komisje rejestracyjne: w sali BTW, w sali Zw. Inwal. Wojen. oraz w świetlicy Rzeźni Miejskiej.

Dla zapewnienia rejestrującym się możliwie największych wygód w okresie rejestracji — na wniosek kpt. Szychowskiego powstał specjalny komitet organizacyjny akcji rejestracyjnej, do którego jako przewodnicząca weszła przedstawicielka TPŻ p. Grotowska, zaś jako członkowie przedstawiciele PZPR, SL, PSL, SP, SD, Zw. Zawod., TPPR, LK, ZMP, ZHP, PCK, PR i Prasy. Komitet zajmie się udekorowaniem lokalów rejestracyjnych, organizowaniem prelekcji dla oczekujących na rejestrację, występów chórów, orkiestr, gazetek ściennych organizacją bufetów itp. (z).

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Dziś 30 bm. (godz. 20) „Romans z wodewilu".

KINA — POMORZANIN: Szewc Mateusz. POLONIA, nieczynne. — WOLNOŚĆ: Guramisz wili. — ORZEŁ: Szewc Mateusz. GRYF: Bokserzy. — BAŁTYK: Skarb.

Początek seansów: Pomorzanin g. 15, 17, 19 i 21; Wolność: 17. 19 i 21; Orzeł: 16, 18 i 20; Gryf 16.30, 18.30 i 21; Bałtyk: 16, 18 i 20.

DYŻURY APTEK: Apteka „Piastowska", ul. Śniadeckich 51, tel 22-42; „Przy Pl. Teatralnym" Czerwonej Armii nr 10, tel. 1962

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18; Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO — ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Sobota, 1 października 1949 r.
5.10 Początek audycji. 8.55 Program lokalny. 9.00 Wiadomości miejscowe. 10.55 Progr. og.-polski. 14.50 Pogadanka pt. „Synowie robotników i chłopów na wyższej uczelni w Toruniu" opr. Zb. Baturo. 15.00 Przegląd prasy. 15.05 Marsze operowe. 15.15 Progr. og.-polski 22.25 Arie operowe w wyk. Caruso. 22.40 Progr. og.-polski.

KURS JĘZYKA CZESKIEGO.

Zarząd Grodzki T-wa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Bydgoszczy organizuje dla członków T-wa i jego sympatyków bezpłatny kurs języka czeskiego.

Zajęcia rozpoczną się w pierwszej połowie października br. i odbywać się będą wieczorami po 2 godziny w tygodniu. Zgłoszenia i zapisy w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—19, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 14, pok. 3.

NOWI MATURZYŚCI Z KORONOWA

Przed Państwową Komisją Egzaminacyjną okręgu bydgoskiego w Bydgoszczy odbyły się egzaminy dla dorosłych. Wśród eksternistów znaleźli się i mieszkańcy Koronowa, którzy po trzech latach nauki zdobyli świadectwo dojrzałości. Są to ludzie pracy, w wieku od 30 do 40 lat: kier. Powszechnej Spółdz. Spoż. — K. Bross, b. przew. MRN — Fr. Głowacki i nauczycielka szkoły powszechnej L. Sienkiewiczowa.

Imprezy sportowe w dniu Święta Pokoju

BYDGOSZCZ. Program imprez sportowych w dniach 1 i 2. 10. br. przedstawia się następująco:

1. 10. br. godz. 13 — odprawa sztafety motocykl do Warszawy; godz. 17 — mecz piłkarski na Stadionie Miejskim między Kolejarzem (Olsztyn) a miejscową Brdą; godz. 19 — udział wszystkich zrzeszeń, klubów i kół sportowych ZMP, ZHP i „SP" w capstrzyku; godz. 19.15 — przyjęcie sztafet z miast powiatowych; godz. 20 — zawody bokserskie Związkowiec — Gwardia (boisko Gwardii).

2. 10. br. godz. 10 udział wszystkich zrzeszeń, klubów i kół sportowych w wielkiej manifestacji na Rynku; g. 12 — boisko Świtały: turniej siatkówki; godz. 12 przystań BTW: zamknięcie sezonu wioślarskiego i defilada łodzi; godz. 12 — Stadion Miejski: zawody szczypiorniaka między Związkowcem (Bydg.) a Kolejarzem (Gniezno); godz. 15 Stadion Miejski: zawody lekkoatletyczne kobiet o mistrzostwo Polski ;godz. 15 — boisko Gwardii: finały tenisowych mistrzostw Pomorza.

LOSOWANIE DRUŻYN ZGŁOSZONYCH DO TURNIEJU SIATKÓWKI

W sobotę 1. 10. br. o godz. 16 w sekretariacie ZS „Spójnia" — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 10 m. 7 II ptr. odbędzie się losowanie drużyn zgłoszonych do turnieju w dniu 2. 10. br. Na losowanie przybędą kapitanowie drużyn męskich i żeńskich. Po losowaniu omówiona zostanie strona organizacyjna.

Mały Felieton

Rzeznik, strazak i Karmena

Był już brzask, gdy na pl. Wolności w Poznaniu spotkałem p. Józia Ziółko, starego znajomego ze stolicy.

— Gdzie tak rano, panie Ziółko? — zagadnąłem. Ziółko przystanął.

— A, faktycznie, późno nie jest. Z teatru, redaktorze, posuwam, gdzie tak zwane „Karmenę" podgrywali, czyli sztukę o jednym starożytnym strażaku, co swe boginie tępym majchrem zasztyletował!

Zdębiałem.

— Co pan opowiada, panie Ziółko?

— To, co pan słyszysz. Łzy mi ciekli z oczu, jak z magistrackiej polewaczki. Posłuchaj pan tylko: w pewnem hiszpańskiem mieście pod koszaramy straży pożarnej, znajduje się tłusty facet w kasku i z pałaszem, pod tytułem „Don Pedro". Także samo jest tam niejaka Karmena, kobita, jak to mówią, sam miód. Ten ów wachmistrz zakochiwuje się w Karmenie, która jest lepszem nomerem, poszukiwanem przez milicję. Wyczynia też ona niemożebne rozróbkie i zostaje przyhaltowana przez strażaków. Ów wachmistrz ma ją zaprowadzić do ciurmy, czyli też do sędzi śledczego. Ale, że jak się rzekło, ubóstwiał tę Karmenę, więc przymyka lewe oko, a Karmena pryska. Jasne, że wachmistrza wsadzają do mamra. I na tym się zakańcza pierwszy rozdział owej historii. Potem kurtyna idzie w górę i co my widziem, proszęż ja pana? Widziem bar, gdzie siedzą pijane w dym ankoholiki, które tańczą na stołach trepaka i wzajemnie grzmocą się po nerkach. Wtedy nadchodzi pewien rzeźnik, który stawia wszystkim flaszkie „Lubuskiego" i czyni matrymonialne propozycje owej Karmenie. Nic z tego nie wychodzi, bo do baru zdąża ów Don Pedro, któren na skutek amnestii wypuszczony został z komisariatu. Zaraz też chce ze swoją Karmeną stanąć na ślubnym kobiercu, ale wówczas robi się straszny magiel, bo wpada do baru pewien starszy strażak w kasku i zaczyna się naparzać z wachmistrzem na pałasze. Ale na to tylko czekały owe ankoholiki, które zabierają strażakowi pałasz i wsadzają go do komórki. Wachmistrz się zostaje wśród tych grandziarzy. Potem znowuż widziem te całe ferajne na robocie. Don Pedro w żałobnej perelinie i z dubeltówką stoi na kapie i kikuje, czy nie idzie milicja. Milicji nie ma, ale zjawia się ów rzeźnik. Wachmistrz, któren jest facetem zazdrosnym, jak nieprzymierzając moja Brońcia, chce go od razu uskutecznić za pomocą jakiegoś śpikulca. Sie mu to nie udaje i rzeźnik cało odchodzi, śpiewając bardzo piękne tango. Tymczasem zaś, proszęż ja pana, zjawia się jedna panna, którą tenże Pedro zostawił z kwilącym dzieckiem u piersi. Bajcuje go tak długo, zalewa, że mamusia chora, aż wreszcie wachmistrz okręca się w perelinę i gdzieś się wynosi. W czwartym antrakcie żałoba! Ów rzeźnik przechadza się ze swą Karmeną przed swym sklepem, potem terminator przynosi mu pałasza i rzeźnik idzie do roboty. Wszystko posuwa za nim, a zostaje tylko Karmena. I wtedy...

— Co wtedy?

— Ten ów wachmistrz. Peleryna pończochy. Szalik na oczach. Zarżnął ją!

— Kogo? — spytałem ze zgrozą.

— Karmenę! Zarżnął na ament.

— I co?

— Nic. Co pan jeszcze chcesz? Kropka. Muzykanci grają, publika się wynosi, a wachmistrza kują sołdaty w kajdany. Strasznie żałosna sztuka! Łzy mi ciekli, jak z motopompy. Z tego żalu skikłem na małą angielkie do „Teatralnej".

— I teraz pan wraca? — zagadnąłem z wyrzutem.

— Cóż robić! Lepiej późno, niż wcale! A swoją szosą zapychaj pan na tę Karmenę. Warto!

Poszedłem. Trochę było inaczej, ale właściwie to p. Ziółko dobrze zapamiętał treść libretta. Tylko z tym rzeźnikiem to stanowczo coś pokręcił.

Jur.

Niebieskie źródła

(Dokończenie ze strony 3)

widzu potężne wrażenie. Jest nim ogromny betonowy bunkier zbudowany przez Niemców w lasach spalskich tuż przed agresją na ZSRR. Do bunkra tego doprowadzone są szyny kolejowe, biegnące wgłąb kolosalnej budowli posiadającej długości 600 m. Tu wjeżdżał podobno pociąg pancerny, wiozący Hitlera.

Obok znajduje się cały kompleks betonowych budowli, w których znajdował się sztab główny „Ostkommando". Tu przebywał rzekomo Hitler podczas ataku na Związek Radziecki skąd wychodziły jego rozkazy.

Bunkier robi makabryczne wrażenie. Bezwiednie myśli się o tym, ileż to ludzi sprowadzonych tu z obozów koncentracyjnych skończyło swe życie, gdy spełniło rolę jako siła robocza przy wznoszeniu tego kolosu.

Obecnie pozostały jedynie potwornie grube mury szarej, budowli. Wewnątrz nie ma nic, dolne części budowli zalane są wodą.

(w).

SPORT

Sportowcy manifestują na rzecz pokoju

CENTRALNA manifestacja sportowców na rzecz obrony pokoju światowego odbędzie się w niedzielę, 2 października na Stadionie Wojska Polskiego, przed międzypaństwowym meczem piłkarskim Polska — Bułgaria. W apelu sportu polskiego, w Międzynarodowym Dniu Pokoju, wezmą udział wszystkie organizacje sportowe z całego kraju. Poszczególne piony i zrzeszenia reprezentowane będą przez czołowych działaczy i zawodników.

W niedzielę przybędą również do Warszawy sztafety motocyklowe z 14 województw, z meldunkami wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju.

1 października sportowcy wezmą udział w krajowej konferencji Młodych Bojowników o Pokój. W tym samym dniu, w godzinach popołudniowych, delegaci zrzeszeń i klubów sportowych zbierają się na Stadionie Wojska Polskiego. Na stadion przybędą również sztafety, niosące meldunki z różnych ośrodków i zakładów pracy województwa warszawskiego, po czym przemaszerują ulicami Warszawy na Rynek Mariensztacki, gdzie zakończy się capstrzyk.

Przez wychowanie fizyczne i sport związkowy wzmacniamy szeregi walczących o pokój

ECHA STADIONÓW

Pancho Gonzales — który niedawno po raz drugi z rzędu zdobył tytuł mistrza tenisowego Stanów Zjednoczonych, jest w obecnej chwili niewątpliwie pierwszą rakietą świata. Gonzales liczy zaledwie 21 lat i jego kariera sportowa może trwać jeszcze długo, chyba... chyba, że przystojny Pancho śladem wielu innych dawniejszych asów tenisowych przejdzie do „cyrku" zawodowców. Stamtąd droga do zapomnienia nie jest już daleka.

* * *

Tradycyjny japoński Maraton Mainichi na trasie Osaka — Iheda (42 km) wygrał Saburo Yamada, uzyskując czas 2,40,32.

* * *

Najwybitniejsi sportowcy ZSRR, wykazujący wysoki poziom sportowy, moralny i etyczny zyskują tytuł zasłużonego mistrza sportu. Obecnie tytuł ten posiada ponad 600 sportowców radzieckich, w tym 463 Rosjan, 36 Gruzinów, 28 Ukraińców, 19 Ormian i 5 Łotyszów. Najmłodszym posiadaczem tytułu zasłużonego mistrza jest 24-letni pływak Mikołaj Krukow, rekordzista ZSRR w pływaniu stylem grzbietowym na 100 m (1,08,8). Najstarszym zasłużonym mistrzem jest 80-letni jeździec Andrejew z Leningradu.



Oto biegnie kobieta-team, kobieta, która na ostatniej olimpiadzie zdobyła cztery złote medale. Nogi tej sprinterki, to żelazny zespół mięśni, w których przyczaiła się szybkość. Mogło by się zdawać, że Fanny Blankers-Koen cały swój czas poświęca wyłącznie treningom sportowym. Tymczasem jest ona również przykładną panią domu i matką dzieci.

* * *

W paryskim sezonie bokserskim 1949-50 największą rolę odegra chyba znowu Pałac Sportowy. Sezon ten zapowiada się b. bogato i paryżanie będą mogli oglądać we wszystkich halach 840 rund bokserskich miesięcznie. Gilbert Benaim, match - maker Pałacu Sportowego wybrał już bokserów, którzy będą u niego walczyli. Zaszczytu tego doznali również zamieszkali we Francji Polacy — Olek, Krawczyk i Nowiasz.

* * *

W początku tego miesiąca międzynarodowy związek pływacki zadecydował w Mediolanie przyjąć w poczet swych członków Niemcy. Należy przypomnieć, że do związku została już poprzednio przyjęta na nowo również i Japonia. Niemcy nie mają jeszcze na razie prawa posiadać swego delegata w związku, a pływacy niemieccy nie mogą jeszcze uczestniczyć w następnej Olimpiadzie.

Kruża w Gwardii (Gd.)

W NIEDZIELĘ, 2 października, gdańska „Gwardia" w meczu o mistrzostwo I Ligi bokserskiej wystąpi wzmocniona Krużą. Tak więc ósemka gdańska będzie wyglądać następująco: Mikołajczewski, Kruża, Gołyński, Antkiewicz, Iwański, Kwiatkowski, Flisikowski, Mechliński.

Rękawice na kołek
Dymisja zarządu Kolejarza (Gdańsk)

OSTATNIO podał się do dymisji zarząd gdańskiego Klubu Sportowego „Kolejarz", zawieszając jednocześnie działalność wszystkich sekcji.

Pod znakiem zapytania stoi więc najbliższy mecz o mistrzostwo I Ligi bokserskiej, między „Związkowcem" (Bydgoszcz) a dotychczasowym drużynowym mistrzem pięściarskim Polski „Kolejarzem" (Gdańsk) w Bydgoszczy.

Strand upadł... więc wygrał Reiff

W RAMACH międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Brukseli odbył się bieg na 1.500 m, który był pojedynkiem czołowych średniodystansowców świata. W biegu tym Reiff odniósł łatwe zwycięstwo, uzyskując czas 3:45,8. Drugi był Aberg (Szwecja) z wynikiem 3:51,2, przed Bergvistem (Szwecja) 3:52,2.

Strand, typowany na zwycięzcę tej konkurencji, w drugim okrążeniu, biegnąc tuż przy bandzie, potknął się i upadł, co spowodowało stratę kilkunastu sekund.

Cracovia - Warta w boksie

POZNAŃ (G). W niedzielę 2 października o godz. 19 w hali ciężkiego przemysłu na MTP rozegrane zostanie spotkanie pięściarskie o mistrzostwo II klasy państwowej między Cracovią i Wartą.

RADIO

PROGRAM NA SOBOTĘ 1 PAŹDZIERNIKA

5,10 Początek audycji. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5,20 Koncert dla świata pracy. 6,00 Dziennik poranny. 6,15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Gimnastyka. 6.40 d. c. muzyki rozrywkowej. 6,55 Program dnia. 7,00 Wiadomości dziennika porannego. 7,15 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8,05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 Muzyka rozrywkowa. 8,35 Fragment powieści. 9,05 Przerwa. 10.55 Audycja szkolna dla klas III — V. 11,15 Informacje. 11,20 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12,04 Wiadomości południowe. 12.50 Melodie ludowe. 13,20 Skrzynka PCK. 13,35 Audycja szkolna dla klas X i XI. 14.00 Felieton. 14.15 Utwory Karola Szymanowskiego. 15,15 Pogadanka „Z życia wsi". 15,25 Program dnia. 15,30 Słuchowisko dla dzieci. 16,00 Braterskie ognisko. 16,15 Muzyka. 16,20 Felieton Ireny Przesławskiej „Młodzież kaszubska w okresie okupacji". 16,30 Audycja specjalna. 17,00 I dziennik popołudniowy. 17,15 Przy sobocie po robocie. 18.15 Wieczór Mickiewiczowski. 18,40 Popularne utwory fortepianowe w wyk. Muszyńskiej. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Koncert muzyki operowej — orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, Czekotowski, baryton. 20.00 Opowieść o Chopinie. 20,20 Koncert krakowskiej orkiestry R. P. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,40 Teatr Eterek. 22,00 Muzyka taneczna. 22.40 Reportaż z Konkursu Chopinowskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka rozrywkowa. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



ENFANT TERRIBLE

— Powiedz mała, czym chciałabyś być gdy dorośniesz?

— Oh mamo, najchętniej bardzo bogatą młodą wdówką!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-11593